

Niszczycielska moc

Po raz kolejny młody dramaturg i reżyser, Maciej Kowalewski, udowodnił, że wychodząc od zasłyszanej anegdoty, zaskakującej informacji prasowej, można dojść do wielowarstwowej analizy współczesnego społeczeństwa polskiego. Kilka lat temu w naszym kraju rzeczywiście kręcono paradokumentalny film o zrównanej z ziemią Hiroszimie. Ekipę amerykańskich filmowców, charakteryzujących się skrajną ignorancją wobec realizowanego tematu, Kowalewski zderza ze społecznością małego miasteczka, w którym śladem dawnej prosperity i jedyną nadzieją mieszkańców jest żarówka – rekordzistka wciąż oświetlająca ruiny dawnej fabryki. Wśród rozmaitości wątków i przewijających się postaci nietrudno odnaleźć nawiązania do klasyki polskiej literatury, takiej jak „Dziady” czy „Wesele”. Dzieje się tak pomimo faktu, że jeden z bohaterów wyraźnie odradza czytanie lektur. W pewnym momencie sami bohaterowie nie wiedzą już, co jest ich codziennością, co planem filmowym, a co ułudą, marzeniem i wspomnieniem. Tylko wybuch może oczyścić tę sytuację. A zaginiony Złoty Róg z powodzeniem zastępuje podjęte w bankach szwajcarskich dolary uzyskane wskutek korzystnego ubezpieczenia.



foto: Robert Palika

Bomba – Maciej Kowalewski

M25, Warszawa

Reżyseria – Maciej Kowalewski

Muzyka – Bartosz Dziedzic

Występują – Krzysztof Kiersznowski, Marian Kociniak,

Ewa Szykulska, Izabela Kuna, Rafał Mohr, Włodzimierz Press

Gentleman, Warszawa, 26.06.2006, M. Nr 6